

Tlenek grafenu w szczepionkach

6 sierpnia 2021

Wiele osób na świecie już zdaje sobie sprawę ze znaczenia pracy wykonanej przez zespół hiszpańskich badaczy tworzących La Quinta Columna – grupę badawczą, która nazwała się Piątą Kolumną. To oni mieli odwagę zdobyć fiolkę szczepionki i wysłać ją do analizy na renomowany hiszpański uniwersytet Almeria za pośrednictwem prof. Ricarda Delgado. Raport wstępny grupa ogłosiła 28 czerwca. Ricardo Delgado, założyciel i dyrektor La Quinta Columna uczestniczył wraz ze swoim partnerem badawczym, dr José Luisem Sevillano, w XXVIII Konferencji Humanitarnej zorganizowanej przez Światową Koalicję na rzecz Zdrowia i Życia (COMUSAV) oraz Radę Narodów Zjednoczonych ds. Życia i Prawdy (CONUVIVE). Oto, co na tym forum powiedział...

„La Quinta Columna (Piąta Kolumna) na samym wstępie oświadcza, że ponieważ toczymy tę samą bitwę o prawdę, mamy zatem obowiązek, aby dać z siebie to, co najlepsze, bo stawką jest nasza przyszłość, przyszłość ludzkości. Jesteśmy teraz w punkcie zwrotnym, od którego wszystko może zacząć się zmieniać i w tym sensie La Quinta Columna chce zapoznać wszystkich z wynikiem jej badań w ciągu ostatniego półtora roku, a zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Pamiętam słowa dr José Luisa Sevillano sprzed półtora roku, ponieważ pracujemy jako dwuosobowy zespół w La Quinta Columna. Powiedział, że kiedy zaczną się szczepienia, zobaczymy naprawdę, co jest w tej szczepionce i jak ona działa.

Wtedy zauważyliśmy, że pojawiło się nowe zjawisko, które przez chwilę chcieliśmy zanegować, choć dziś jest to widoczne dla wszystkich dzięki milionom filmów w mediach społecznościowych na całym świecie, a nawet później udało nam się je zmierzyć za pomocą urządzeń: teslametrów, magnetometrów itp. Mam na myśli

zjawisko magnetyczne lub pseudomagnetyczne, które ludzie nabywają po zaszczepieniu. Z jednej strony jest to zjawisko magnetyczne, ludzie są namagnesowani, ale z drugiej strony zamienia zaszczepionych ludzi w nadprzewodniki, a także przechowuje energię, którą można zmierzyć multimetrem w niektórych częściach ciała, takich jak na przykład czoło.

Od tego momentu zaczęliśmy szukać, jakie materiały lub, lepiej mówiąc, nanomateriały mogą powodować takie właściwości wewnątrz ciała i znaleźliśmy kilku kandydatów. Jednym z nich był początkowo grafen. Grafen wewnątrz ciała nabiera właściwości magnetycznych i jest nadprzewodnikiem. Służy do magazynowania energii i kondensacji i był mocnym kandydatem do rozwiązania tej zagadki. Nie mając jeszcze żadnej wiedzy na temat zawartości fiolki ze szczepionką odkryliśmy, że branża, a raczej giełda branży grafenowej, miała w ostatnim czasie wysokie obroty. Zaczęło się to pod koniec grudnia. Tak więc zaczęliśmy podejrzewać, że ma to związek z nasiloną kampanią szczepionkową przeciwko COVID-19 .

Kiedy zbadaliśmy właściwości nanocząstek tlenku grafenu w ciele, jeśli chodzi o neuromodulację i jeśli chodzi o wychwytywanie neuronalnych efektów elektrofizjologicznych w mapowaniu mózgu, zdaliśmy sobie sprawę z możliwości masowego wstrzykiwania grafenu. Czy grafen można wstrzykiwać? Tak. Grafen można wstrzykiwać. Niektóre prace naukowe w ostatnich latach już podniosły możliwość wykorzystania go jako nanoadiuwanta w szczepionkach. Z tą hipotezą podejrzeń zrobiliśmy to, co każdy mógł zrobić i co również polecam, jeśli masz dostęp do fiolki ze szczepionką.

Zdobyliśmy zapieczętowaną fiolkę ze szczepionką od firmy Pfizer i z ramienia uczelni, konkretnie w moim imieniu, została ona wysłana do analizy na uniwersytet w Almerii. Po pewnym czasie badań prowadzonych przez dr Pablo Campra Madrid, doktora nauk chemicznych, licencjata nauk biologicznych i członka Uniwersytetu w Almerii, otrzymaliśmy wstępny raport, w którym powiedziano nam, że rzeczywiście istnieją solidne

dowody na obecność tlenku grafenu w próbce i że jest to również główny składnik tego, co błędnie jest nazywane szczepionką.

Dowody te będą dalej uzupełniane innymi technikami spektroskopowymi, które można wykonać. Te, które zostały wykorzystane, to transmisyjna mikroskopia elektronowa; techniki EMF, także mikroskopia optyczna; oraz spektroskopia promieniowania ultrafioletowego, która zbiega się ze szczytową długością fali tlenku grafenu. Od tego momentu zaczęliśmy badać toksyczność lub cytotoksyczność tlenku grafenu na organizm.

Okazuje się, że tlenek grafenu w organizmie powoduje trombogenność, zakrzepicę. Tlenek grafenu w organizmie powoduje krzepnięcie krwi. Tlenek grafenu w organizmie powoduje zespół pozapalny lub stany zapalne ogólnoustrojowe lub wielonarządowe. Tlenek grafenu w organizmie, gdy jest powyżej poziomu glutationu – który jest naturalną rezerwą przeciwutleniaczy organizmu – powoduje zmiany w układzie odpornościowym, załamanie układu odpornościowego i burzę cytokinową. Wdychany tlenek grafenu rozprowadza się równomiernie w pęcherzykach płucnych i powoduje obustronne zapalenie płuc. Wdychany tlenek grafenu powoduje stan zapalny błon śluzowych a co za tym idzie utratę smaku i zapachu: anosmię.

Krótko mówiąc, tlenek grafenu zachowuje się dokładnie tak, jak rzekomy wirus SARS-CoV-2 oficjalnej wersji, generując tę samą symptomatykę ciężkiego COVID-19. Po zainstalowaniu na poziomie neuronalnym powoduje neurodegenerację czyli innymi słowy, neurologiczny COVID-19.

Od tego momentu zaczęliśmy sprawdzać, jakie możliwe związki, leki i terapie mogą degradować tlenek grafenu. I oto, co znaleźliśmy: podane N-acetylocysteina lub glutation degradują go. To, co robi glutation, to przeciwdziałanie wolnym rodnikom i utleniaczom, wszystkim toksynom, które mogą dostać się do

organizmu.

Odkryliśmy, że przeprowadzono około 300 badań klinicznych, w których niektóre szpitale i niektóre uniwersytety stosowały N-acetylocysteinę z niesamowitymi wynikami. Na przykład 100 pacjentów z poziomem saturacji płuc poniżej 50% (praktycznie tacy ludzie nie mają szans na przeżycie) – czyli z obustronnym zapaleniem płuc, w ciągu godziny od dożylnego podania glutationu lub N-acetylocysteiny nie potrzebowało respiratorów.

Teraz w pełni rozumiemy, dlaczego te terapie działały: ponieważ dotyczyły wszystkich objawów choroby rzekomo wywołanej przez wirus SARS-CoV-2.

Biorąc pod uwagę fakt, że do tej pory nie ma naukowych dowodów na faktyczne sekwencjonowanie i izolację wirusa SARS-CoV-2, podejrzewamy z wieloma wiarygodnymi przesłankami, że choroba COVID-19 jest w rzeczywistości efektem ubocznym wprowadzania tlenu grafenu do organizmu różnymi sposobami”.

Tyle prof. Delgado Naukowcy z grupy naukowej La Quinta Columna zamierzają sprawę zawartości szczepionek oddać do sądu. Co sąd hiszpański z tym zrobi, to inna sprawa. W każdym razie czekamy. Podobne badania nad zawartością szczepionek odbywają się już w wielu innych miejscach na świecie. Z wyjątkiem – jak się zdaje – Polski. Ale może się mylę.

Tłumaczenie i opracowanie: Joanna M.Wiórkiewicz

Źródło: NEon24.pl

Uzupełnienie „Wołnych Mediów”

Według zależnych od pieniędzy bogatych sponsorów „niezależnych weryfikatorów”, tlenek grafenu w szczepionkach to fake news, a „obecność tlenu grafenu wcale nie jest pewna”, bo zbadano tylko jedną próbkę szczepionki i [„aby sformułować ogólne wnioski, trzeba przeanalizować więcej próbek”](#). Jak zareagował

świat nauki? Czy zbadano więcej próbek aby potwierdzić lub wykluczyć doniesienia z Hiszpanii? Nie – masowo zaprzecza się tej informacji, jak na filmie niżej, bo „Nie ma go [grafenu] na liście składników i nie ma możliwości, aby mógł być obecny”, a na dodatek raport nie został opublikowany w prasie medycznej, więc nie ma co sobie zawracać nim głowy. Mamy uwierzyć na słowo honoru naukowym autorytetom.

